

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

ELŻBIETA TARKOWSKA

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

**„DAŁEM GŁOS UBOGIM...”
RYSZARD KAPUŚCIŃSKI O UBÓSTWIE I LUDZIACH UBOGICH**

„Człowiek może być ubogi nie dlatego, że nic nie zjadł, ale dlatego, że jest nieszanowany, poniżany, lekceważony, pogardzany. Ubóstwo to stan społeczny i mentalny powodujący, że człowiek nie widzi wyjścia z sytuacji, w jakiej się znalazł. Człowiek nie wie, jak ze stanu ubóstwa przejść do stanu zamożności. Poświęcam temu wiele uwagi, ponieważ cechą ubóstwa jest milczenie. Ubóstwo to stan niemożności wypowiedzenia się. Ludzie ubodzy nie mają głosu, nie są nigdzie szanowani, nie są tolerowani. Ktoś musi mówić w ich imieniu. To jest przyczyna, dla której o nich piszę”.

Ryszard Kapuściński, *Dałem głos ubogim***„MÓJ TEMAT GŁÓWNY TO ŻYCIE UBOGICH”**

Motto tego tekstu pochodzi z wydanej pośmiertnie książki Ryszarda Kapuścińskiego *Dałem głos ubogim. Rozmowy z młodzieżą*, będącej zapisem ostatniej podróży autora i jego spotkań z włoskimi studentami. Cytat ów sygnalizuje wiele różnych problemów odnoszących się do ubóstwa i wykluczenia społecznego, obecnych w myśli autora w tej i wielu innych książkach podejmującego interesujący nas temat. Kapuściński powtarzał studentom, że aby napisać jedną stronę, trzeba przeczytać co najmniej sto stron tekstów napisanych przez innych, a w swej twórczości dostarczał w wielkim skrócie, w postaci dostępnej szerokim rzeszom czytelników, skondensowaną wiedzę na temat kluczowych

Adres do korespondencji: etarkows@ifispan.waw.pl

problemów kultury współczesnej i najważniejszych procesów zachodzących w społeczeństwach współczesnych. Rola mediów w kulturze i w całym życiu społecznym, konsumpcja i nadmiar wszystkiego, kulturowa wielość czasu i przestrzeni oraz ich współczesne przemiany, procesy globalizacji, regionalizacji i wielokulturowości, różne formy mobilności we współczesnym świecie, migracje jako charakterystyczny rys naszych czasów — wszystko to znajdujemy na kartach książek Kapuścińskiego w trafnym, lapidarnym skrócie.

Wśród ważnych, aktualnych problemów, którym poświęcił wiele uwagi, były też zagadnienia ubóstwa i wykluczenia społecznego. Zgodnie z deklaracjami własnymi autora („Mój temat główny to życie ubogich”) problematyka ta stanowi jeden z kluczowych tematów jego pisarstwa; wątek ubóstwa, nędzy, niedostatku pojawia się często w różnych miejscach jego dzieła. Opisując wygląd pracowni Kapuścińskiego Mariusz Szczygieł (2007) zauważył, że hasło „ubóstwo” figurowało w spisie kilkunastu najważniejszych tematów, do których pisarz gromadził materiały w oddzielnych teczkach¹. Problematyka ta rzeczywiście przenika całą jego twórczość, począwszy od przybliżania czytelnikom „powszechnej biedy afrykańskiej” czy „biedy kolorowej” — skrajnej nędzy Trzeciego Świata, którą dostrzegał, przeżywał i opisywał od samego początku drogi reporterskiej, przez biedę postkomunistyczną, będącą spuścizną po poprzednim systemie (pisał w *Imperium* o „powszechnej biedzie” postsowieckiego społeczeństwa: „bieda mieszkań, bieda ubrań, bieda kuchni, bieda życia”, Kapuściński 1993, s. 324–325), po ogólną refleksję na temat biedy w zglobalizowanym świecie współczesnym, świecie konsumpcji i nowych mediów, które gruntownie zmieniły naszą rzeczywistość, zarysowały nowe podziały i nierówności, przekształciły relacje między ludźmi.

Ważnym elementem refleksji Kapuścińskiego są rozważania na temat relacji między światem ubóstwa i światem dostatku, między ludźmi biednymi a tymi, którym się powiodło i którzy nigdy nie doświadczyli niedostatku, oraz o dzielącym te dwa światy dystansie właściwie nie do pokonania, nazywanym niekiedy przez niego „nowym globalnym murem berlińskim”. Jak pisał jeden z komentatorów, Kapuściński „zwracał uwagę sytych obywateli półkuli północnej na potrzeby głodujących mieszkańców półkuli południowej”, przypominał „zapomnianych przez cywilizację dobrobytu” (Otto 2009, s. 15). Ta obszerna refleksja, rozproszona w różnych miejscach: w wielu książkach, wywiadach, w kolejnych *Lapidariach*, składa się na pewną całość. Jak napisał Adam Michnik o tej części dorobku Ryszarda Kapuścińskiego: „Stworzył dzieło jedyne w swoim rodzaju — opowieść o świecie wykluczonych ze świata zobaczonym przez polskie okulary, napisaną polskim piórem polskiego pisarza” (zob. Klich 2011, s. 51).

¹ Pod koniec roku 2000 teczki z najważniejszymi materiałami opatrzone były następującymi hasłami: Śląsk; Nałęczów; Życiorys; Rosja; Australia; Futbol; Sumienie; Islam; Ubóstwo; Koniec wieku; Mózg; Postmodernizm; Nacjonalizm; Wykłady; Wydawcy; Zaproszenia; Diabeł; Do odpowiedzi (Szczygieł 2007).

Zacytowany w charakterze motta fragment ostatniej książki Ryszarda Kapuścińskiego dobrze streszcza jego postawę wobec ubóstwa i człowieka ubogiego, którą postaram się w tym miejscu zrekonstruować. Ograniczę się do zaledwie kilku kwestii, czyli do wylaniającego się z dzieła Kapuścińskiego sposobu rozumienia ubóstwa, do spojrzenia na ubóstwo w makroskali i z jednostkowego punktu widzenia, do relacji między światem ubóstwa a światem dostatku, stanowiącej bodaj czy nie najważniejszy wątek jego pisarstwa na temat biedy, wreszcie do roli bezpośredniego doświadczenia jako podstawy poznania i zrozumienia ubóstwa oraz wypowiedzania się w imieniu ludzi ubogich i wykluczonych o ich życiu i ich problemach.

ROLA DOŚWIADCZENIA BIOGRAFICZNEGO

Zawód reportera zetknął Kapuścińskiego z najbiedniejszymi regionami świata: z Indiami, Afryką i jej obszarami ubóstwa, zwłaszcza z Afryką Subsaharyjską, z krajami Ameryki Łacińskiej, z całym tak zwanym Trzecim Światem. Jak przyznał sam po latach, wybór tego świata, zainteresowanie nim i pisanie o nim nie było przypadkowe: „Pochodzę z Polesia, które było najbiedniejszą częścią Polski i być może — Europy. Wcześniej utraciłem «kraj lat dziecińczych», do którego nie wolno mi było wrócić przez czterdzieści lat. Myślę, że tęsknota za tą prostą i — dziś powiedzielibyśmy — słabo rozwiniętą krainą kształtowała mój stosunek do świata: chętnie przebywałem w krajach ubogich, bo było w nich coś z Polesia. Jako reporter nie miałem wahań, czy wybrać Szwajcarię czy Kongo, Paryż czy Mogadysz. Wybierałem Kongo i Mogadysz — tam było moje miejsce, bo tam był mój temat” (Kapuściński 1997c). Obok związanego z doświadczeniami dzieciństwa wyboru miejsca podróży reporterskich była też umiejętność dostrzeżenia ubóstwa, jego różnych form i swoistych masek, jakie przybiera. Jak napisał Krzysztof Mroziewicz (2008, s. 40–41) o Kapuścińskim: „Gdziekolwiek jechał, tam widział coś, czego nie widzi nikt inny”.

Biografowie Kapuścińskiego, Witold Bereś i Krzysztof Burnetko pokazują, że problem społecznego zaangażowania i „lewicowej wrażliwości” na biedę i wykluczenie społeczne sięga zupełnych początków jego drogi reporterskiej, czyli demaskatorskiego reportażu z Nowej Huty *To też jest prawda o Nowej Hucie*, opublikowanego z wielkimi trudnościami i poważnymi konsekwencjami dla autora i innych osób w „Sztandarze Młodych” 30 września 1955 r. W tekście tym początkujący reporter pokazał nie tylko urągające wszelkim standardom warunki życia i pracy budowniczych socjalizmu, krzywdy, jakie ich spotykały, prawdziwy wyzysk rzekomo zwycięskiej klasy robotniczej, lecz także pełen wyższości i pogardy stosunek nadzoru, władz, zwierzchników do prostych, ciężko pracujących robotników (Bereś, Burnetko 2007, s. 54; Mroziewicz 2008). Dla samego Kapuścińskiego była to, jak pisał, „pouczająca lekcja. Krzywd, draństwa, bezduszości, zakłamania. Ludzi pozostawionych samym sobie, ran przez nikogo nie leczonych” (Kapuściński 2007a).

Kolejnym ważnym punktem biografii Ryszarda Kapuścińskiego, ujętej z perspektywy rozwoju zainteresowań problematyką ubóstwa, była jego pierwsza podróż reporterska do Indii, która stała się dla pisarza decydującym doświadczeniem nie tylko z racji powszechności w tym kraju biedy i nierówności społecznych, ale i z racji ich pełnej akceptacji przez to społeczeństwo (Kapuściński 1997a, s. 126). Jak podsumował później to doświadczenie Kapuścińskiego Krzysztof Mroziewicz (2008, s. 53): „Indie tkwiły mu zadrą przez całe życie”. Kolejne podróże, kolejne doświadczenia reporterskie dopełniły zainteresowanie i postawę Kapuścińskiego i sprawiły, że bieda Trzeciego Świata i w ogóle świat nędzy i wykluczenia stał się ważnym, nieustannie powracającym tematem jego twórczości. W jednym z wczesnych *Lapidariów* Ryszard Kapuściński wyznał: „Mój temat główny to życie ubogich. Tak rozumiem pojęcie Trzeciego Świata. Trzeci Świat nie jest terminem geograficznym (Azja, Afryka, Ameryka Łacińska) ani rasowym (tzw. kolorowe kontynenty), ale egzystencjalnym. Jest nim właśnie życie ubogie, które charakteryzować będzie stagnacja, strukturalny bezruch, skłonność do regresu, stała groźba upadku ostatecznego, ogólna bezwyjściowość. Ubóstwo ma wiele postaci, wiele masek i form, wiele strzępów i dziur, rdzy i kikutów, łachmanów i łat” (Kapuściński 1996a, s. 137). Ta deklaracja wiele mówi, zarówno o sposobie określania obszaru własnych zainteresowań, jak i o sposobie jego rekonstrukcji i interpretacji. Literackim językiem autor sygnalizuje sprawy dla jego pisarstwa kluczowe, czyli z jednej strony skrajną biedę, warunki egzystencji zmuszające do nieustannej walki o przetrwanie, o przeżycie, a także wielość postaci ubóstwa, wykluczenia i marginalizacji, różne formy i odmiany, jakie zjawiska te przybierają. Uwagę zwraca osobisty wymiar zainteresowań Ryszarda Kapuścińskiego ubóstwem, bezpośrednio przeżycie i doświadczenie jako kluczowe elementy jego podejścia.

„BIEDA TO NIE TYLKO PUSTY ŻOŁĄDEK”

Wielość i różnorodność sposobów rozumienia ubóstwa to jedna z podstawowych spraw, na które Ryszard Kapuściński zwraca uwagę. Pokazuje, jak różnie może być rozumiana bieda i ubóstwo i jakie znaczenia kryją się w dyskursie polityki oraz w programach i działaniach kierowanych do społeczeństw i ludzi biednych, przede wszystkim do Trzeciego Świata. Rekonstruuje wąskie, wyłącznie materialne rozumienie tej kategorii i krytykuje je, dostrzegając w takiej konceptualizacji biedy w Trzecim Świecie element uprzedmiotowienia, degradacji i manipulacji ze strony świata, który nie zna biedy.

Pisał o tym wielokrotnie, między innymi w *Hebanie*: „Obraz Afryki jaki ma Europa? Głód, dzieci-szkieleciki, sucha spękana ziemia, slumsy w mieście, rzemie, AIDS, tłumy uchodźców bez dachu nad głową, bez odzienia, bez lekarstw, wody i chleba. Więc świat spieszy z pomocą” (Kapuściński 1998a, s. 240). Zarówno ten obraz, jak i sposoby i formy pomocy dowodzą przedmiotowego postrzegania Afryki jako obiektu działania — niegdyś kolonizatorów, kupców

i misjonarzy, obecnie — różnych organizacji charytatywnych, które bardzo licznie obrodziły w krajach afrykańskich. Bieda w kontekście pomocy „biednej Afryce” jest sprowadzana do zredukowanych potrzeb ludzi biednych, czyli do głodu, a świadczona im pomoc — do „miski ryżu”. „Ludzie bogaci myślą, że rozwiążą problemy biednego dając mu miskę ryżu. Świat zamożny widzi w ubogim Trzecim Świecie wyłącznie problem biologiczny: jak wyżywić tych ludzi? Nie — jak nauczyć ich myśleć, wykształcić i zatrudnić, tylko — jak nakarmić. Ale miska ryżu nie zmieni losu ubogich. Bieda to nie tylko pusty żołądek” (Kapuściński 1997c).

Dla Kapuścińskiego takie podejście jest efektem manipulacji ze strony świata zamożnego, w tym mediów, manipulacji pomniejszającej „zjawisko niesprawiedliwego podziału świata”. Nie wszyscy bowiem ludzie żyjący w ubóstwie doświadczają głodu, ograniczanie się do nich w konceptualizacji problemu i w praktycznych działaniach zmniejsza znacznie liczbę potrzebujących wsparcia, co jest czystą manipulacją. Co więcej, sprowadzanie potrzeb jednostki wyłącznie do wyżywienia to z jednej strony mechanizm degradacji człowieka i jego potrzeb egzystencjalnych, z drugiej — uspokajanie sumienia sytego świata darami i działalnością charytatywną. „Taka postawa redukuje jednostkę wyłącznie do jej systemu trawiennego. Żeby uspokoić sumienie, tworzy się specjalne komórki organizacji międzynarodowych, których celem jest zaopatrzenie głodujących w jakąś podstawową żywność. Mamy organizacje, mamy fundusze i transport, można więc tu i tam dostarczyć trochę ryżu i kukurydzy” (Kapuściński 1997a, s. 147). Kapuściński wielokrotnie zwracał uwagę na szerszy społeczny kontekst tego rodzaju postaw i działań wobec obszarów i ludzi ubogich oraz na rozliczne negatywne skutki tej działalności, takie jak degradacja i pozbawienie człowieczeństwa tych, którym się pomaga, jak uzależnienie biednych krajów od pomocy, a jednocześnie takie zjawiska jak korupcja, często towarzysząca pomocy humanitarnej.

Nie znaczy to wcale, że Kapuściński lekceważył problem głodu i „miski ryżu”, wręcz odwrotnie. Pisał na przykład w *Hebanie*: o Sudanie, jako kraju biednym, kraju ludzi biednych, ludzi głodnych, kraju, w którym „jeżeli ktoś sięga po broń, po maczetę i automat, to przede wszystkim, żeby zagrabieć pożywienie, żeby się najeść. To wojna o garść kukurydzy, o miskę ryżu” (Kapuściński 1998a, s. 209). Wszystko to nie upoważnia jednak, jak sądził, do postrzegania ubóstwa wyłącznie w perspektywie wskazanych zjawisk. Zdaniem Kapuścińskiego bowiem kwestia głodu i wyżywienia głodujących to zaledwie wierzchołek góry lodowej. „Za pojęciem «głód» kryją się straszne warunki życia i mieszkania, choroby, analfabetyzm, agresja, rozbicie rodzin, rozluźnienie więzi społecznych, brak przyszłości i nieprodukcyjność” (Kapuściński 1997a, s. 147). Niepokoi go szczególnie bezproduktywność mas ludzkich otrzymujących pomoc, ich brak dostępu do pracy. Opisuje ludzi przebywających w obozach dla uchodźców jako tych, którzy nie posiadają niczego, żadnych narzędzi, jakiegokolwiek elementarnego warsztatu pracy. „Mają tylko maty, na których śpią. I będą żyć tak długo,

jak długo będą otrzymywać pomoc międzynarodową. To jest problem dużo poważniejszy: głód, przy dobrej woli i przy obecnym stanie techniki, możemy ograniczyć. A nędzę?” (Kapuściński 1997a, s. 148).

Koncepcja ubóstwa zredukowanego do „miski ryżu” czy „pustego żołądka” zderza się w pisarstwie Kapuścińskiego z szerokim, wielowymiarowym, całkowicie odmiennym sposobem ujmowania tego zagadnienia, które w badaniach określa się mianem syndromu ubóstwa (termin Marii Jarosz, 2002). Obejmuje on nie tylko materialne, ale i pozaekonomiczne jego aspekty, różne formy wykluczenia i degradacji społecznej, kulturowej, rozmaite bariery i trudności dostępu, na przykład do edukacji i kultury oraz do innych dóbr i usług oraz podmiotowy, kulturowy, subiektywny jego wymiar. Kapuścińskiego interesują, obok nędzy, głodu, trudności przetrwania i przeżycia mas ludzkich Trzeciego Świata (i nie tylko tych obszarów), także społeczne, kulturowe, psychologiczne wymiary i konsekwencje rozmaitych ograniczeń, barier i trudności. W tym szerokim kontekście zwraca też uwagę na uczucia ubogich, pisze o odczuwanym przez nich braku szacunku, poniżeniu, lekceważeniu, pogardzie i o charakterystycznym „milczeniu” ludzi ubogich, o ich braku reprezentacji, o tytułowym braku głosu, czyli możliwości wypowiedzi. Dostrzega nie tylko „realną biedę czy głód”, ale i subiektywny wymiar tej sytuacji, czyli „poczucie bycia zmarginalizowanym”, „wewnętrzna urazę, gorycz, frustrację ludzi, którzy widzą, że w wyścigu po coraz doskonalsze produkty konsumpcji nie ma dla nich miejsca” (Domosławski 2002, s. 215–216). W tej szerokiej koncepcji ubóstwa mieszczą się też kwestie naruszenia godności i podmiotowości. „Trzeba pamiętać — pisze Kapuściński — że z biedą i głodem wiąże się poczucie wstydu. Człowiek biedny często po prostu wstydzi się, czuje się poniżony, a w wielu kulturach bieda jest traktowana jako grzech [...]. Za biedą i głodem kryje się cała kultura, cała forma negatywnej, destruktywnej egzystencji” (Kapuściński 1997a, s. 148).

Kapuściński zdawał sobie doskonale sprawę ze znaczenia czynników pozaekonomicznych, psychologicznych i kulturowych, które mogą być bardziej dotkliwe niż odczuwane braki materialne; pod tym względem jego myśl jest prekursorska i nowatorska, zbieżna z nowymi tendencjami w podejściu do ubóstwa, eksponującymi relacyjny, subiektywny, świadomościowy jego wymiar. Wśród ważnych pozaekonomicznych skutków ubóstwa wymienia „poczucie braku wyjścia, braku perspektyw; poczucie nicości, że jest się nikim, pionkiem, przedmiotem; poczucie upokorzenia, wstydu” (Kapuściński 2007b, s. 93), także poniżenie i poczucie degradacji: „Człowiek biedny jest człowiekiem poniżonym, zdegradowanym” (Kapuściński 1997c). Szerokie i rozumiejące spojrzenie Ryszarda Kapuścińskiego na ubóstwo i na sytuację człowieka biednego dobrze współbrzmi ze współczesnym nurtem w refleksji nad ubóstwem, z myślą Zygmunta Baumana, Ruth Lister i innych badaczy, podkreślających rolę do niedawna pomijanego i niedostrzeganego, nie mniej istotnego relacyjno-symbolicznego wymiaru ubóstwa.

Wyliczając oryginalne elementy myśli Ryszarda Kapuścińskiego, Artur Domosławski (2010, s. 475) wskazał na kwestię naruszania godności, na upokorzenie i pogardę jako niedoceniany przez historyków, politologów czy filozofów czynnik wywołujący rewolucję. Chciałabym również podkreślić ten sam element refleksji Ryszarda Kapuścińskiego jako ważny i oryginalny, wszelako w zupełnie innym kontekście, czyli w konceptualizacjach, badaniach, a także w szerszej refleksji nad ubóstwem. Już w roku 1995, gdy problem ubóstwa nie zajmował jeszcze w Polsce zbyt wielu badaczy, Kapuściński pisał o tym aspekcie problemu ubóstwa w sposób dający do myślenia: „Stosunek do biednego jest dziś wszędzie niechętny, negatywny. W świecie, w którym panuje wyścig, walka, współzawodnictwo, ubogi — to przegrany, powalony, to ten, który odpadł [...]. Zresztą sam ubogi patrzy na innego biedaka z pogardą. Widzi w nim bowiem własną karykaturę, własne — gorsze wydanie, własną klęskę” (Kapuściński 1996a, s. 100). Już wówczas Kapuściński pisał o wykluczeniu, nazywając wykluczonych „klasą społecznie wyłączoną”, a trzeba pamiętać, że termin ten wtedy jeszcze nie był w Polsce stosowany. Miał gorzką świadomość, że „u nas się tego nie rozumie” (Kapuściński 1997a, s. 149). Trzeba więc koniecznie w tym miejscu podkreślić prekursorski, nowatorski, otwierający i przybliżający nowe horyzonty wymiar jego pisarstwa w dziedzinie ubóstwa.

Piszząc o ubóstwie, Kapuściński pisał o kulturze, odnosił się do wartości, stylów życia, typowych strategii, często nawiązywał do koncepcji kultury ubóstwa Oscara Lewisa. Robił to w sposób nie mający nic wspólnego z tzw. kulturowym lub behawioralnym nurtem w badaniach ubóstwa, silnym w tradycji amerykańskiej, mocno zideologizowanym i wiążącym się ze stygmatyzacją i obwinianiem biednego o spowodowanie sytuacji, w jakiej się znalazł. Kapuściński był zwolennikiem łączenia dwu sposobów interpretacji ubóstwa i jego przyczyn, nader często traktowanych odrębnie i w izolacji — z jednej strony perspektywy strukturalnej, sytuacyjnej, uwzględniającej makrospołeczny kontekst ubóstwa, a z drugiej strony perspektywy kulturowej, podmiotowej, jednostkowej. Widział potrzebę syntezy obu tych podejść, co dobrze oddaje hasło wielokrotnie przez niego przywoływane: „bieda to sytuacja i kultura” (Kapuściński 1997c; 1998b). Ten trafny skrót, mówiący o konieczności syntezy, stał się mottem rozważań na temat kulturowego wymiaru ubóstwa w książce *Zrozumieć biednego* (Tarkowska 2000), a po kilkunastu latach także tekstu podsumowującego badania ubóstwa w kontekście z jednej strony przemian kulturowych, z drugiej — cywilizacyjnych (Tarkowska 2012b). I ten element podejścia Ryszarda Kapuścińskiego do ubóstwa wart jest podkreślenia jako perspektywa niesłuchanie doniosła i potrzebna, a przy tym nowatorska i oryginalna.

„NOWA STRATYFIKACJA ŚWIATA”

Zainteresowania Ryszarda Kapuścińskiego problemami ubóstwa biegły równoległe kilkoma drogami. Interesowała go zarówno perspektywa makro-

społeczna, ubóstwo całych regionów, kontynentów, jak i ubóstwo ujmowane z punktu widzenia człowieka ubogiego, perspektywa jednostki — mikrospojrzenie na biedę. Te dwa ujęcia uzupełniają się i dopełniają w jego dziele. W wymiarze makro ubóstwo często jest skontrastowane ze światem dostatku, zamożności i nadmiaru w skali planety. Przeciwstawienie takie jest obecne na przykład w jego koncepcji dwu typów cywilizacji: „cywilizacji rozwoju” i „cywilizacji przetrwania”. Świat wyraźnie dzieli się na społeczeństwa, państwa, regiony, a nawet kontynenty, które należą bądź to do pierwszego, bądź do drugiego typu. Kapuścińskiego interesują przede wszystkim te słabsze organizmy, czyli „cywilizacje przetrwania”. Model ten odnajduje zarówno w krajach Afryki Subsaharyjskiej, jak i w Indiach czy w rozpadającym się Związku Radzieckim i znaczna część jego wysiłku twórczego polegała na rekonstrukcji sposobów walki o przetrwanie, strategii przeżycia i radzenia sobie z tymi warunkami oraz ich konsekwencji dla jednostek: kobiet, mężczyzn, dzieci.

„Żyjemy w świecie bardzo niesprawiedliwie podzielonym” (Kapuściński 1996b). Nowa mapa świata czy — jak to określił Ryszard Kapuściński (1996a, s. 136) — „nowa stratyfikacja świata”, jaka zrodziła się w drugiej połowie XX wieku i jaka będzie charakteryzować wiek XXI ma charakter dwubiegunowy: z jednej strony „rozwinęta Północ”, z drugiej — „nierozwinęte Południe”, między którymi nierówność, a nawet przepaść ciągle się pogłębia. „Jedni są coraz bogatsi, inni coraz biedniejsi — i taka jest tendencja planetarna” (Kapuściński 1997c). Na jednym krańcu znajdują się mieszkańcy krajów rozwiniętych, zamożnych, którzy — jeśli nawet jako jednostki nie są zamożni — mogą korzystać z dobrej i sprawnej infrastruktury społeczeństwa, w którym żyją. Na drugim biegunie, który stanowi Afryka, część Azji i część Ameryki Południowej, znajdują się ludzie biedni i głodni: „pierścienie głodu” wokół metropolii afrykańskich, chroniczny brak dostępu do wody pitnej, skazanie na wieczną pomoc i próby przedostania się do tego pierwszego, zamożnego świata. Do tych mas przemieszczających się w poszukiwaniu lepszego życia dołączyli też mieszkańcy Europy Wschodniej i dawnego Związku Radzieckiego po upadku systemu socjalistycznego (Kapuściński 1996a, s. 136–137).

„Bieda jest zamkniętym światem. Żeby z niej wyjść, trzeba zastrzyku z zewnątrz — kapitału, fachowej siły, organizacji” — pisze Kapuściński (2008b, s. 73). Ten „zastrzyk z zewnątrz”, czyli szansa na zmianę, nie pojawia się, nie pojawiają się też działania naprawcze od wewnątrz, jakieś próby samoorganizacji. „Musimy więc czekać, aż narodzi się tam jakaś nowa koncepcja, zmierzająca i do większej samodzielności, i do wyartykułowania własnej wizji rozwoju. Nie wymyślimy tego za nich — w samym Trzecim Świecie musi powstać generacja intelektualistów i polityków, podobna do tej, która dała mu samodzielność polityczną. Generacja ta musi przestać kopiować wzorce kultury bogatych i zacząć dążyć do wyrównania niesprawiedliwego rozłożenia bogactw” (Kapuściński 1996b).

Radykalne przeciwieństwo dotyczy zarówno całych kontynentów, jak i jednostek. Człowiek, „który nic nie ma”, przeciwstawiony jest człowiekowi wielokrotnionemu, „uginającemu się pod ciężarem rzeczy”. „Ludzie ci, bracia przecież, bo z jednej rodziny człowieczej, nigdzie się nie spotykają, zresztą nie mieliby sobie nic do powiedzenia” — pisze Kapuściński (1997a, s. 106–107). Amerykański supermarket z nadmiarem i różnorodnością towarów stanowi całkowite przeciwieństwo świata przeciętnego Afrykanina. Jest to „świat ubogi, najprostszy, elementarny, zredukowany do kilku przedmiotów — jednej koszuli, jednej miski, garści ziarna, łyka wody. Jego bogactwo i różnorodność wyrażają się nie w postaci materialnej, rzeczowej, dotykanej i widocznej, ale w tych symbolicznych wartościach i znaczeniach, jakie przydaje on rzeczom najzwyczajszym, przez nie wtajemniczonych niedostrzegalnym, bo nijakim” (Kapuściński 1998a, s. 335–336). Zwłaszcza dla nieprzygotowanego Europejczyka bogactwo symboliczne tej kultury jest niedostępne. Wymiar ekonomiczny jest tu bardzo silnie spleciony z wymiarem kulturowym i symbolicznym i trzeba to brać pod uwagę przy analizach ubóstwa.

Kwestia radykalnej odmienności, wręcz obcości światów, w których żyją bogaci i biedni, to kolejny trwały wątek przewijający się przez całe dzieło Ryszarda Kapuścińskiego. Najostrzejszy i najbardziej dramatyczny podział odnosi się do dzieci ze świata ubóstwa i ze świata konsumpcji. niesprawiedliwość dotycząca dzieci uderza Kapuścińskiego najmocniej. W swych pracach pokazuje, że dzieci są najbardziej poszkodowaną częścią biednego społeczeństwa — dzieci biedne, cierpiące i nieszczęśliwe. „Żaden z naszych światów nie jest bardziej zróżnicowany i podzielony niż świat dzieci. Świat dorosłych jest też oczywiście pełen nierówności, ale wielu dorosłych, żyjąc, potrafi z latami wyrobić sobie jakieś nisze i przyczółki, natomiast dziecko — nie, jest bezbronne, bezradne, słabe [...]. Te dzieci żyją często w głodzie, na ulicy, w śmietnikach. A ponieważ dziecko z natury jest szczególnie wrażliwe, wyczułone, delikatne, dostrzega ono nierówność położenia bardzo boleśnie i wyrasta już z utrwalonym poczuciem krzywdy, poniżenia, odtrącenia” (Kapuściński 2007, s. 8).

Kapuściński dostrzega nierówności na wszystkich szczeblach egzystencji i życia społecznego, począwszy od rodziny (gdzie widoczne są niesprawiedliwe relacje płci, nierówna sytuacja kobiet i mężczyzn), poprzez klan, grupę społeczną, różnice miasto – wieś, region, państwo, aż po różnice między krajami i kontynentami w skali globu. Zwraca uwagę na paradoks, polegający na tym, że to rozwój generuje nowe nierówności: choć sytuacja biednych w niektórych krajach polepsza się, jednocześnie pogłębia się przepaść między bogatymi i biednymi. „Zamiast wzrostu zadowolenia dzisiejszy rozwój powoduje — paradoksalnie — wzrost niezadowolenia, zawiści, staje się czynnikiem konflikto-gennym” — mówił Kapuściński w bardzo ważnym wywiadzie *Nasz kruchy świat* (Domostawski 2002, s. 216). Tak jest w Trzecim Świecie, gdzie zjawiskiem nowym, nieobcym jeszcze 30–40 lat temu jest poczucie mieszkańców tych regionów, że są zmarginalizowani, „odsunięci od stołu”. Wraz ze wzrostem

postaw emancypacyjnych narasta w tych społeczeństwach poczucie godności, wartości oraz doniosłości ich kultury (Domosławski 2002, s. 225).

W pisarstwie Ryszarda Kapuścińskiego problem ubóstwa i wykluczenia społecznego w świecie współczesnym, świecie po upadku systemu socjalistycznego i zakończeniu zimnej wojny, pojawia się w kontekście trzech istotnych procesów: globalizacji, ekspansji konsumpcji i kultury konsumpcyjnej oraz oddziaływania mediów. Globalizacja przyczynia się w sposób istotny do wzrostu nierówności między krajami rozwiniętymi i krajami Trzeciego Świata, pozostawiając na marginesie znaczne części mieszkańców globu². A jak pokazuje praktyka tych krajów, pozostawiony sam sobie świat biedy własnymi siłami nie poradzi sobie z istniejącymi problemami. Jednak zamiast „zastrzyku z zewnątrz”, który pobudziłby ludzi z tych obszarów do działania i zaktywizował, świat ten napotyka jedynie odrzucenie i marginalizację.

„Rozwój konsumeryzmu” to kolejny wątek, ważny ze względu na biedę. „Kultura konsumeryzmu” to całkowite przeciwieństwo „kultury ubóstwa”. Warto przytoczyć niezwykle trafny, często przywoływany skrótowy opis tej opozycji w skali globalnej: „Społeczeństwa zamieszkujące naszą planetę żyją w dwóch kontrastowo różnych kulturach: w kulturze konsumeryzmu — a więc luksusu, obfitości, nadmiaru, oraz/albo w kulturze ubóstwa, to jest niedostatku wszystkiego, lęku o jutro, pustego żołądka, braku szans i perspektyw. Granica między tymi dwiema kulturami, tak widoczna, kiedy podróżuje się po naszym globie, jest pełna napięć, niechęci, wrogości. To najważniejsza i najbardziej dramatyczna granica dzieląca dziś planetę” (Kapuściński 1997a, s. 151–152). Specyfika współczesności polega już nie na walce klas, lecz na marginalizacji słabszych, na niedostrzeganiu ich obecności, na próbach „zepchnięcia ich w niebyt”. „Ubogi powinien zejść z oczu” — pisał Kapuściński (1996a, s. 100). Przyczyniają się do tego media, które zostały „przenicowane w narzędzia rozrywki”, które usuwają sprzed oczu widzów wszelkie trudne i nieprzyjemne treści, w tym najważniejsze problemy społeczne, takie jak ubóstwo (Domosławski 2002, s. 215). W innym miejscu Kapuściński (1996b) stwierdzał: „największym niebezpieczeństwem dla świata jest cenzura; to, że nie mówi się o pewnych tematach, nie pisze w prasie, nie mówi w radiu i telewizji”. Praca mediów, ich oddziaływanie w sferze etyki, takie jak „usypianie sumienia”, fascynacja spektaklem, zamiana przemocy w widowisko, a nade wszystko koncentracja na rozrywce, która stała się „główną treścią kultury”, to kolejny wielki temat obecny w myśli pisarza w powiązaniu z problemami ubóstwa i wykluczenia społecznego.

Podtrzymywanie obecnego głębokiego podziału świata, „globalnego muru berlińskiego”, jak to określał, między bogatymi i biednymi to działanie krótkowzroczne, skuteczna izolacja nie jest bowiem możliwa — dzisiejszy świat

² Artur Domosławski (2010, s. 471) uważa tezę o deglobalizacji za jedno z najważniejszych odkryć Ryszarda Kapuścińskiego.

bardziej niż kiedykolwiek stanowi „naczynia połączone”. Sytuacja biednych jego części prędzej czy później odbije się na obszarach dostatku.

Ryszard Kapuściński nie miał złudzeń co do likwidacji ubóstwa w świecie współczesnym. „Po raz n-ty w swoich dziejach — pisał — ludzkość znalazła się w punkcie zwrotnym. Mamy nagromadzony ogrom informacji na temat biedy, a nie potrafimy użyć tej informacji do działań pozytywnych. Wiemy skąd się bieda bierze, co sprawia, że jest stanem tak powszechnym, a nie możemy nic zrobić, aby ją ograniczyć i w końcu usunąć” (Kapuściński 1997a, s. 154). Kwestia ta — wyraz bezradności, a na pewno rozdzwienku między wiedzą a praktyką, między światem nauki a realnym życiem — to kolejny powracający temat w twórczości Kapuścińskiego (1996a, s. 138).

Podsumowując ten fragment chciałabym podkreślić, że problem ubóstwa w pisarstwie Ryszarda Kapuścińskiego skupia jak w soczewce wiele kluczowych spraw i nierozwiązanych problemów współczesności. Jego zasługą jest pokazanie, przybliżenie i omówienie pewnych istotnych kwestii dotyczących ubóstwa, nowych lub wręcz nieobecnych w polskim dyskursie publicznym, a także naukowym, zwłaszcza w owych czasach. Warto podkreślić prekursor-ski charakter wielu jego myśli i sposobów ujęcia problemu ubóstwa. Istotny jest zwłaszcza szeroki kontekst ujmowania ubóstwa, czyli perspektywa kultury współczesnej i jej charakterystycznych cech, ujawniających się szczególnie wyraziście na tle zjawisk ubóstwa i wykluczenia społecznego.

„ŻYĆ TAK, JAK LUDZIE, O KTÓRYCH PISZĘ”

W podejściu do ubóstwa Ryszarda Kapuścińskiego uwagę zwraca osobisty wymiar jego zainteresowań, bezpośrednie doświadczenie i osobiste przeżycie jako punkt wyjścia. Bliski kontakt z rzeczywistością ubóstwa jest warunkiem pracy dziennikarskiej. Kapuścińskiego *credo* działalności reporterskiej w terenie zawiera książka *Dałem głos ubogim*. Książka ta jest zapisem jego rozmów z młodzieżą włoską: o problemach współczesności, o zróżnicowaniu współczesnego świata, o ubóstwie, milczeniu ubogich (i o milczeniu na temat ubóstwa i ubogich). Utożsamienie się z biednymi, uczestniczenie w ich życiu, obserwacja od wewnątrz ich warunków życia i problemów, jakim muszą stawić czoło, pozwala opisać ich życie i mówić w ich imieniu. Ma to zresztą szerszy wymiar, nie ograniczający się do kwestii ubóstwa. W jednym z pierwszych *Lapidariów* Ryszard Kapuściński tak pisał o pracy reportera: „Identyfikacja jest fundamentalnym warunkiem mojej pracy. Muszę żyć wśród ludzi, jadać z nimi i głodować z nimi. Chciałbym być częścią tego świata, który opisuję, muszę się w nim zanurzyć i zapomnieć o innej rzeczywistości. Gdy jestem w Afryce, to nie piszę listów i nie telefonuję do domu. Inny świat znika. W przeciwnym wypadku byłbym outsiderem” (Kapuściński 1996a, s. 38). Podobnie w innym miejscu: „Moją najsilniejszą stroną było osobiste doświadczenie. Uznałem, że siłą tego, co napiszę, może być tylko autentyzm przeżycia i obserwacji, to, że tylko ja tam

byłem, tylko ja to widziałem i przeżyłem”. „Dla mnie podstawową rzeczą jest żyć tak, jak ludzie, o których piszę” (Bereś, Burnetko 2007, s. 39).

Bezpośrednie doświadczenie bycia razem, autentyzm osobistego przeżycia, identyfikacja z tymi, których opisywał, to siła tego podejścia. „Żyć tak jak ludzie, o których piszę”... Swoich włoskich studentów zachęcał do życia wśród ubogich. Jeden z nich wspomina, iż Kapuściński mówił: „Nie możecie ich ignorować, jeśli marzycie o zawodzie dziennikarza. [...] Musicie jeść z ludźmi, o których piszecie, głodować z nimi, utożsamiać się z nimi. Dzielić wszystko. W Afryce także, tam gdzie niczego nie ma, gdzie natura jest tyranem, który powala i łamie. To jest sekret dobrego reportażu” (Rumiz 2008, s. 12). Zalecał studentom życie wśród najuboższych, traktowanie Innego zawsze jako równego, skromność i pokorę w kontaktach. We fragmencie *Zrozumieć Innego, by ocalić świat* czytamy: „Do poznania Innego potrzeba pokory. Ona jest bardzo ważna, tylko w pokorze bowiem możliwy jest kontakt, spotkanie na zasadach równości. Tylko tak uniknąć można starcia pomiędzy dwoma nacjonalizmami, różnymi rasami i mentalnościami” (Kapuściński 2008, s. 69).

Ryszarda Kapuścińskiego koncepcja pracy reporterskiej, opartej na osobistym doświadczeniu, przeżyciu, identyfikacji z tymi, których opisywał, nabiera szczególnej wagi w wypadku ubóstwa. Jego głos współbrzmi z wypowiedziami wielu badaczy i praktyków, którzy — jak Pierre Bourdieu, ojciec Józef Wrzesiński, Zygmunt Bauman czy Ruth Lister — dążą w swych publikacjach i działalności do podmiotowego traktowania biednych, do ich rozumienia i okazywania im szacunku. Nie jest to w naukach społecznych podejście nowe, lecz postulat pojawiający się od wielu lat w pracach socjologicznych, antropologicznych i historycznych, z trudem przebijający się do dyskursu publicznego, nadal aktualny jako postulat właśnie.

W serii wykładów zawartych w książce *Ten Inny* Ryszard Kapuściński (2006, s. 19) nazwał Innego „problemem etycznym każdego z nas”. Jego refleksja nad ubóstwem pozwala sparafrazować to zdanie i podobnie ujmować człowieka biednego „jako problem etyczny każdego z nas”. Pozwala uświadomić sobie, że ubóstwo to jeden z najważniejszych problemów etycznych naszego świata, problem dotyczący nas wszystkich.

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Wypowiedzi Ryszarda Kapuścińskiego na temat biedy w świecie współczesnym towarzyszą moim badaniom tych zjawisk od samych ich początków, czyli od połowy lat dziewięćdziesiątych. Bliska moim zainteresowaniom była i jest kulturowa perspektywa w badaniu ubóstwa, obecna we wszystkich prowadzonych przeze mnie projektach badawczych, począwszy od pierwszego badania z połowy lat dziewięćdziesiątych, dotyczącego stylów życia ludzi żyjących w ubóstwie w długiej perspektywie czasu i przedstawionych w książce *Zrozumieć biednego* (Tarkowska 2000), na ostatnich publikacjach i obecnie prowadzonych

badaniach dyskursów ubóstwa i wykluczenia społecznego skończywszy (por. Tarkowska 2011, 2012a).

Gdy ukazała się książka *Zrozumieć biednego*, z licznymi odwołaniami do tekstów Ryszarda Kapuścińskiego, jeden z egzemplarzy przesłałam autorowi *Lapidariów*. W odpowiedzi dostałam list następującej treści:

Warszawa, 20 grudnia 2000 r.

*Droga Pani Elżbieto,
Serdecznie dziękuję za przesłanie mi Pani książki pt. „Zrozumieć biednego”. Jakże ważna jest to książka, jak potrzebna, jak na czasie! W dodatku — a właściwie nie w dodatku, tylko przede wszystkim — jest ona świetnie napisana, bardzo nowocześnie i z wielką znajomością problematyki. Gratuluję tej książki Pani przede wszystkim, a także wszystkim jej współautorkom³.
Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam Pani najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności.*

Ryszard Kapuściński⁴.

BIBLIOGRAFIA

- Bereś Witold, Burnetko Krzysztof, 2007, *Kapuściński: nie ogarniam świata*, Świat Książki, Warszawa.
- Domoślawski Artur, 2002, *Nasz kruchy świat. Rozmowa z Ryszardem Kapuścińskim*, w: Artur Domoślawski, *Świat nie na sprzedaż. Rozmowy o globalizacji i kontestacji*, Sic!, Warszawa.
- Domoślawski Artur, 2010, *Kapuściński non-fiction*, Świat Książki, Warszawa.
- Jarosz Maria, 2002, *Ubóstwo*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kapuściński Ryszard, 1993, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa.
- Kapuściński Ryszard, 1996a, *Lapidarium II*, Czytelnik, Warszawa.
- Kapuściński Ryszard, 1996b, *Ubóstwo a planetarna solidarność*, „Tygodnik Powszechny”, dodatek „Apokryf”, nr 51–52.
- Kapuściński Ryszard, 1997a, *Lapidarium III*, Czytelnik, Warszawa.
- Kapuściński Ryszard, 1997b, *Lapidarium VI*, Czytelnik, Warszawa.
- Kapuściński Ryszard, 1997c, *Przez świat do Katowic*, „Gazeta Wyborcza”, 18–19 października.
- Kapuściński Ryszard, 1998a, *Heban*, Czytelnik, Warszawa.
- Kapuściński Ryszard, 1998b, *O nowej mapie świata*, „Gazeta Wyborcza”, 10 listopada.
- Kapuściński Ryszard, 2006, *Ten Inny*, Znak, Kraków.
- Kapuściński Ryszard, 2007a [1955], *To też jest prawda o Nowej Hucie*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Duży Format. Gazeta Reporterów”, 27 stycznia.
- Kapuściński Ryszard, 2007b, *Podróże z Herodotem*, Znak, Kraków.
- Kapuściński Ryszard, 2008, *Dałem głos ubogim. Rozmowy z młodzieżą*, przedm. Alicja Kapuścińska, tłum. Magdalena Szymków, Joanna Wąjs, Znak, Kraków.
- Klich Aleksandra, 2011, *Lapidarium mistrzów*, Agora, Warszawa.
- Mroziewicz Krzysztof, 2008, *Prawdy ostateczne Ryszarda Kapuścińskiego*, Oficyna Wydawnicza MH, Warszawa.
- Otto Dariusz, 2009, *Kim był? Kim będzie? Pisarz Ryszard Kapuściński*, cz. 1, Belstudio, Warszawa.

³ Realizatorkami projektu badawczego i współautorkami książki były: Krystyna Lutyńska, Joanna Sikorska, Hanna Palska oraz Justyna Laskowska-Otwinowska.

⁴ List w archiwum prywatnym.

- Rumiz Paolo, 2008, *Buty*, w: Ryszard Kapuściński, *Dałem głos ubogim. Rozmowy z młodzieżą*, przedm. Alicja Kapuścińska, tłum. Magdalena Szymków, Joanna Wajs, Znak, Kraków.
- Szczygieł Mariusz, 2007, *Jeszcze jedna podróż*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek: „Duży Format. Gazeta Reporterów”, 27 stycznia.
- Tarkowska Elżbieta (red.), 2000, *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Typografia, Warszawa.
- Tarkowska Elżbieta, 2011, *Wykluczeni i poniżeni. O subiektywnym i relacyjnym wymiarze ubóstwa*, „Academia”, nr 2.
- Tarkowska Elżbieta, 2012a, *Subiektywny wymiar ubóstwa*, w: Hieronim E. Kubiak (red.), *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków.
- Tarkowska Elżbieta, 2012b, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne: sytuacja i kultura*, w: Krzysztof Frysztacki, Piotr Sztompka (red.), *Polska początku XXI wieku: przemiany kulturowe i cywilizacyjne*, Polska Akademia Nauk, Komitet Socjologii, Warszawa.

“I GAVE VOICE TO THE POOR”:
RYSZARD KAPUŚCIŃSKI ON POVERTY AND THE POOR

Summary

The aim of the article is an analysis of the theme of poverty as one of key concepts in the work of Ryszard Kapuściński. The article offers an overview of Kapuściński's poverty discourse, which relied on a broad, multi-dimensional concept of poverty. In Kapuściński's work there was room for both cultural and subjective dimensions, for an idea of a polarized world divided between the rich and the poor, for an exploration of cultures of poverty and consumerism, and also for taking into account the modern context of globalization, increasing consumerism, and influence of the media on the marginalization of the poverty issue in the public debate. The final theme is Kapuściński's identification with the poor and their lives, which in his view was a necessary requirement for being a reporter/journalist.

Key words/słowa kluczowe

Ryszard Kapuściński; poverty / ubóstwo; culture of poverty / kultura ubóstwa; consumerist culture / kultura konsumeryzmu; Third World / Trzeci Świat; silence of the poor / milczenie ubogich; humiliation of the poor / poniżenie ubogich; identification with the poor / identyfikacja z biednymi